

Ty zobacz co się dzieje tutaj dookoła  
Nie zakrywaj swojej głowy rękoma  
To studenci się buntują, studenci się burzą  
W oparach wódczono-papierosowego kurzu  
Popatrz co się dzieje, awantura w barze  
Popatrz co się dzieje, krew na trotuarze  
A studenci wolni przekrzykują się  
Kto ma rację, Heidegger czy Sartre?

To studenci wolni pracują dla przymierza  
Studenci wolni, słudzy żołnierza  
To studenci wolni pracują dla przymierza  
Studenci wolni, armia papieża

Ty zobacz co się dzieje, niedziela w kościele  
Jeden dzień w tygodniu, nauczanie militarne  
I czują, jak tak mocno buntują się  
To służba dwóm ołtarzom, ofiary są dwie  
Zobacz co się dzieje, biały syf w telewizorze  
Dobrzy obywatele śpią już o tej porze  
A studenci wolni spalają się  
Kto ma rację, CIA czy KGB?

To studenci wolni pracują dla przymierza  
Studenci wolni, słudzy żołnierza  
To studenci wolni pracują dla przymierza  
Studenci wolni, armia papieża

Porzuć to, czym karmią cię  
Rano, wieczór i we dnie  
Rzuć fałszywe filozofie  
To wszystko, to co pozornie uczy cię  
Rzuć fałszywe ideologie  
To wszystko, to co omamia cię  
Wszystko to, czym karmią cię  
Rano, wieczór i we dnie  
Ja już jestem szczęśliwy  
Mówię, jestem szczęśliwy  
Ja już jestem szczęśliwy  
Ja już jestem... hmm... hmm...